

KRYNICA

Dwatydniowaja sialanskaja hazeta.

Adres Red. i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.
Redakcyja adčyniena ad 9 ranicy da 6 wieč.

„KRYNICA“ kaštuje na hod 6.500.000,
asobny numar 250.000 p. m.

8 pryčyny Litoŭskaha ŭwiata.

U žyćci Biełaruskaha Narodu biazumoŭna wialikaje značeńnie мае dzień 25-ha sakawika. U hety dzień, 1918 h. jak wiedama kożnamu ŭwiadomamu Biełarusu, Biełaruś była abwieščana Niezależnaj Respublikaj. Nia hledziačy adnak na toje, što Biełaruś niezaležnaści nie zdabyła, usiož dzień 25-ha sakawika žjaŭlajecca dla Biełarusau dnom wialikim, žjaŭlajecca biełaruskim narodnym ŭwiatom. Dzień 25-ha sakawika zaklučaje ŭ sabie toj najwialikšy ideał, da jakoha pawinna imknucca duša kożnaha Biełarusa.

Kali, takim čynam, u nas Biełarusau dzień abwieščання niezaležnaści Biełarusi jość wialikim narodnym ŭwiatom, dyk, zrazumiełaja reč, što takiž dzień u narodaŭ, jakija nia tolki abwieścili svoj kraj dziaŭawaj niezaležnaj, ale hetu niezaležnaść užo zdabyli, — jość takža wialikim narodnym ŭwiatom.

Majem tut na woku susiedni bratni nam narod Litoŭski. 16 lutaha šeść hadoŭ tamu Litwa była abwieščana niezaležnaj dziaŭawaj. Na spaŭnieńnie hetaj niezaležnaści, hetaha wialikaha ideału, Litoŭskamu Narodu doŭha čakać nia pryšlo. Siańnia Litwa niezaležnaja Respublika. 16-ha lutaha kożny litwin, jak toj, što znachodzicca ŭ swajej niezaležnaj Bačkaŭščynie, tak i toj, što astaŭsia za hranicami jaje, pierażywajeć ŭwiatočny uračysty nastroj.

Niama hutarki ab tym, što my Biełarusy sa swaimi bratami litoŭcami razam ciešymsia i im najščyrejšyja swaje składajem pažadanni.

Dzień ŭwiata Litwy zmušaje nas Biełarusau zahlanuć u našu prošlaść, sučasnaść i budučynu.

Naša prošlaść ščylna źwiazana z prošlaściu narodu litoŭskaha. Biełaruski i Litoŭski narod żyli supolna ŭ wadnej biełarуска-litoŭskaj dziaŭawie ad wieku XIII bližu da kanca wieku XVI. Dziaŭawu hetu Biełarusy i Litwiny twaryli supolna, supolna baranili jaje ad worahaŭ, šanawali adny adnych prawy i kulturu. Naša supolnaja dziaŭawa była słaŭnaj doma i zahranicaj.

Roskwit kultury našaj prypadaje jak raz na hety čas supolnaha žyćcia biełarуска-litoŭskaha. Historyja nia znaje kryŭdaŭ, jakija, mahlib adny adnym Litoŭcy i Biełarusy zakinuć. Całkom straciŭšy swaju niezaležnaść na karyść Polščy aktam Lublinskaj Unii 1569 h., my supolna pad joj harawali, a pašla padziełu Polščy supolna znosili jarmo carskaj niawoli.

Ciapiet tak pakirawałasia historyja, što Litoŭski Narod apieradziŭ Biełaruski i zda-byŭ sabie ŭžnoŭ dziaŭawaŭnuju niezaležnaść; ščacie heta wialikaje, ale niapoŭnaje. Čaść litoŭskaha narodu Wilenščyny razam z čaścij Biełaruskaha apynułasia ŭžnoŭ pad polskaj dziaŭawaŭnaściu.

Biełarusy i litoŭcy ŭ Polščy ŭžnoŭ majuć los adnalkowy. Polšč jak prociŭ adnych, tak i prociŭ druhich wiadzieć palityku warožuju, palituku, jakaja kirujecca da poŭna-

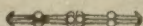
ha społščaŋnia Litoŭcaŭ i Bielarusau. Polšč nie dajec nam rodnaj školy, polščyc našy dzieci, a na ziemi našy nasyłajeć swaich asadnikaŭ.

Ciażkoje pałażeŋnie i niebiaspieka dla Litoŭcaŭ i Bielarusau u ciapierašniaj Polščy, asabliwa na ziemiach Wilenščyny, pawinna nam prypomnić našu supolnuju slaŭnuju prošlaść i złučyc nas — dwa pakryŭdżany narody ŭ ciesnyja, blizkija bratnija adnosiny.

Pawinna nam takža hetu družbu prypomnić i niadaŭnaja horkaja prošlaść rasiejskaj carskaj niawoli. U našaj supolnaj budućynie mahčyma ŭznoŭ niebiaspieka Rasiei. Rasiejskija manarchisty i nacyjanalisty mchuć u niewiadomaj budućynie mnoha škodzić na darozie u zdabyćci ideałaŭ litoŭskaha i bielaruskaha narodaŭ.

Słowam, Litoŭcy i Bielarusy, dwa bratnija narody, majuć adnu histaryčnuju darohu, darohu družby i ŭzajemnaha padtrymliwaŋnia.

Ad. St—iż.



Bielarusy-kataliki.

Pierad wialikaj wajnoju ūsia Bielaruś znachodziłasia ŭ abojmach rasiejskaha cara. Prasledujućy inšyja narody čużyja, Rasieja Bielarusau nia pryznawała za narod: nam byli zawiązany wočy, wyrwany jazyk; my byli zakutyja pa rukach i nahach. Da 1905 hođu było zabaroniena drukawaŋnie bielaruskich kniżak i hazet. Kali inšyja narody pahraničnyja dastawa-

li kniżki ad swaich z zahranicy — Palaki waršaŭskija z Paznani; Ukraincy wałynskija i padolskija z Uschodniaj Haličyny; Litwiny z Kłajpedy - Memela, dyk Bielarusy, nia majućy zahranicaj rasiejskaj nikoha rodnaha, byli addadzieny błaŭhim losam u apieku carskaj cenzury. U hetakim sierašennym pałażeŋni nia dziwa, što my paźniej ad druhich ščaśliwiejšych zbudzilisia.

Pryjšła wajna. Frontam niemieckim Bielaruś razarwali worahi na dźwie čaści: zachodniuju — katalickuju i uschodniuju — prawasłaŭnuju. Mir u Ryzie 1921 h. iznoŭ dzielić Bielaruś na Uschodniuju i Zachodniuju. Bielarusy-kataliki, a ich jość usich kala troch milionaŭ, u pieraważnaj čaści apynulisia pad Polščaj. Jość tut i prawasłaŭnych Bielarusau hramada paradačnaja.

Palaki-endekei zaŭzialisia čym chutčej społščyc Bielarusau katalikoŭ, a pašla i bielarusau prawasłaŭnych.

Palaki skarystalisia z wariackaj rasiejskaj palityki, bo Maskali zalicyli Bielarusau katalikoŭ Palakami. Usio błaŭhoje, što na Palakoŭ kirawałasia, pradusim waliłasia na nas, bo my byli najbliżej. Usie prawy i prywilehii, jakija wytarhawali Palaki ad Rasiei, tasawaliłasia tolki da Palkkoŭ za Buham, a nam dastawałasia ūsio najhoršaje. I tak niekim samadurstwam Maskali nas zrabili Palakami „polskaj wiery“. — Hetym ža fałšywym aršynam palaki-endekei choć i dalej mieryć naš narod: my Palaki, dyk dla nas musić być polskaja szkoła, choć my swajej bielarskaj pytajemsia; dla nas pa kaściołach musić być polskaja nawuka, choć nam patrebna bielarskaja, swaja rodnaja. A nadzieł ziamli musić być polskim sałdatam, ale nia nam, bo tut užo my Bielarusy, my „inaroŭcy“. Wot jak mianiajucca dla nas zakony, bo nas uwaŭajuć za pasynkaŭ.

My pawinny baranicca, wajewać na darozie konstytucyjnej. Jość u Polščy Konstytucyja, pa katoraj pryznany prawy roŭnyja ūsim hramadzianam, znaćcy i nam Bielarusam.

PRAMOWA

pašla ks. A. Stankiewica ŭ Sojmawaj Aświetnaj Komisii 12-II 1924 h. padčas razwaŭaŋnia ekspozice p. Ministra Aświety.

Wysokaja Komisija!

Ja duŭa ŭwaŭna słuhaŭ hutarku p. Ministra ab jaho praświetych planach u Polščy i nie pačuŭ ničoha, čym mohby pachwalicca swaim bielarskim wybarščykam. P. Ministar całkom paminuŭ sprawu školnictwa dla narodnych mienšaściaoŭ, a hetym samym i sprawu bielarskaj praświety. Z hetaha ŭžo jość jasnym zusim nienarmalnym, a nat' i waroŭzyja adnosiny p. Ministra da našaj szkoły. Praŭda, jość u Polščy Konstytucyja, jość tymčasowyja zakony ab polskim školnictwie ahułam. Adnak i hetyja ahułnyja zakony pamima taho, što nia majuć na woku zusim asobnaha charakteru szkoł dla narodnych mienšaściaoŭ, praz polskuju školnuju administracyju da nas nie tasujucca.

Ab hetym usim prakanajemsia, kali bliżej pryhlodziłasia da bielarskaj pačatkowaj i siaredniaj szkoły.

Bielarskaje pačatkowaje školnictwa niazwyčajna bujna i nadziejna razwiwałasia padčas tak zwanej „Siaredniaj Litwy“. Tłumačycca heta tym, što tady byli, prynamsi choć bolš mienš, mahčynyja warunki dla razwićcia našaj narodnaj praświety i kultury. U mieru adnak taho, jak naš Kraj prymacowywali da Polščy, a ŭładu ŭ ruki brali polskija kruhi nacyjanalistyčnyja i čornasociennyja, — bielarskaja praświeta ūsciaŭ ad ucisku hibiela i siaŋnia stałasia dawiedzienaj blizu da ničoha.

Siaŋnia, dziakujućy wyrazna waroŭżym adnosinam polskaj ŭłady da bielarskaj aśw ety, paŭstali warunki, ŭ jakich niama nijakaj mahčymaści stwaryć bielarskuju pačatkowuju szkołu, jak dziaŭżaŭnuju, tak i prywatnuju.

Na ahułnaje sabraŋnie siałan, kab parazumiecca i padpisać pastanowu ab ich woli zakłaści bielarskuju szkołu, pawiatowyja starasty časta nie dajuć dazwo-

Pierš na-pierš *ab mowie* biełaruskaj. Naša mowa pawinna być usiudy roŭnaja mowie polskaj. My haworym pa biełarusku ū chacie, na wulicy, na kierniašy; dziaciej najpierš wučym hawaryć pa biełarusku. Dyk ci heta razumna, što pisar, abo wojt naniaty za sialanskija hrošy haworyć u hminie pa polsku. Dzieła takoha „pana“ tysiačy ludziej musiać krucić jazykom i krywić dušoj; na što heta? A taki „pan wojt“ časta sam pa polsku nia ūmieje, dy haworyć: „Ja byleś u gminie“. Durnyja ludzi nazywajuć našu mowu mužyckaj, abo prostaj. Pa mojemu što raz lepiej iści prostaj, jak krywoj darohaj. Niechta skazaŭ: „Čto čyjej mowaj haworyć, toj tamu służyć“. I praŭda: słužanka musić nawučycca panskaj mowy, inakš jaje prahoniać won. Ale my, Biełarusy, my Palakom roŭnyja, dyk i naša mowa musić być roŭnaja polskaj mowie.

Z mowaj wiażycca škola. Biełaruskija dzieci lahčej nawučylisab u swajej mowie rodnej biełaruskaj. Pa ūsim świecie ludzi dabiwajucca swajej školy. U Uschodniaj Haličynie Ukraińcy kožny hod kaladujuć na „rodnuju školu“. Heta značyć, źbirajucca chłopczy ū hramadu, pajuć swaje kaladnyja ci inšyja pieśni pa chatach časta z muzykaj, a kožny haspadar, ci haspadynia dajeć afiaru na rodnuju školu: hrašmi, zbožam, pałatnom, ci čym inšym. Wybranyja delehaty zapisywajuć afiary i iduć dalej. Hetak i ū nas treba pačynić z małoha. My ūžo mieli swaje školy, ciapier pazamykanyja; wotža ciapier my musim družna i zhodna ūziacca, a pry ščyraj pracy paŭstanuć biełaruskija školy. Naša rodnaja darahaja škola, jakža karysna dla nas bylaby! Usiaki — i dzied stareńki i babka — pasluch lib u rodnej mowie, što ūnuk pračytaje. A swoj wučyciel, jon rastałkawaŭby pa našamu zakony nowyja, niepaniatnyja. U swajej škole i hazetu spatkaŭby swaju biełaruskiju i ab świecie praŭdy dapytaŭsiasab. Ciapier što raz trudniej żyć na świecie; nowyja paradki, jak toj kaža: i sonca niejaka pa nowamu krucićca; treba wiedać sielaninu, jak z čym, da kaho zwiarnucca. A my biez nawuki,

čužoje nam nie dastupna, a ab swajo mała rupimsia.

Z mowaj wiażycca nawuka ū kaściele. Čamu nam nie dajuć da Boha hawaryć pa našamu, pa biełarusku? Kudy nia pojdzieš na biełym świecie, ūsiudy ludcy molacca da Boha pa swojmu. Niaŭžo Boh našaj mowy nia lubić? My kažym da Boha: „Ojča naš“, my jaho dzieci, dyk i mowa našaja Jamu miła. I Chrystus trymaŭ za prostym narodom, lubiŭ niewučonych Apostołaŭ - rybałowaŭ. I nas lubić, i našu mowu słuchaje ū niebie. Ci pa chryścijansku robić tyja polskija ksiandzy, katoryja ūhawarywajuć u narod, što Boh nia pryjmie biełaruskaj malitwy? Ksiondz — heta pastyr u parafii. Čamuž ksiondz palak nia choča hawaryć da swaich parafijan u ichnaj mowie zwyčajnaj? Ci pastyr haworyć da awiec pa kaźlača-mu? Ksiandzy dzieła palityki polskaj uwiali kaliści ū kaścioły polskuju mowu i ciapier jaje ū kaściele hwałtam trymajuć. Pa ichnamu lepiej, kab narod byŭ ciomny; niachaj sabie ab Bohu nie razumieje, aby tolki ūsio było pa polsku. Polskaja mowa ū kaściele na Biełarusi dla nieba ničoha nie pamahaje, a tolki škodzić. Narod ciomny ad wieku; u zababonach, waroźbach i čarach zamknuŭ swaju wieru. Para pieramianić mowu; nie na panou wučyć ū kaściele, ale na dobrych ludziej. Kožny Biełarus niachaj śmieła haworyć pa biełarusku da swajho probašča. A probašč, katory śmiajacca z našaj mowy, nia wart być nazwany razumnym čaławiekiem. Pišycie prośby da Biskupa ū Wilniu, kab pa wašych kaściołach była zawiedziana Biełaruskaja nawuka. Zhawaryciesia pa wioskach, skolkij achwotnikaŭ znajdziecca, dyk i tyja niachaj padpisujucca za biełaruskiju mowu. Jość dziesiać i dobra! pišycie ū dziesiacioch. Nie pamahaje, pišycie jašče raz; i dwaccać raz pišycie, a tahdy pamoža. Chrystus dla dwanaccaci Apostołaŭ hawaryŭ asobnyja nawuki, a ū nas tysiačy ludziej ciomnych; tysiačy, katoryja ūstajuć i kładucca z biełaruskaj mowaj, a ksiondz adzin u parafii i ūsie musiać dastroiwacca da jaho. Praŭda, na ksiandzoŭ biełarusau ūzjelisia palicjanty, wučyciali i inšyja halilejčyki, ale my staim za sprawu

lu. (Starostwo Działnińskie. Do urzędu gm. w Łużkach, 4 listopada, 1922 r. Nr 17192).

Školnyja Inspektary nie dazwalajuć wieści biełaruskiju školu wučycielam za toje, što jany padčas wybaraŭ stajali za špisak Nr 16. Na hetaj podstawie zwolnieny z wučycielstwa biełaruskija wučyciali: Suchodolec u biełaruskaj škole ū siaie Dubina, Ašmianskaha paw., Astapčyk i Luscibor hm. Šarkaŭščyna, paw. Dzišienskaha, wioska Kazaki, Winicki i Dyleŭski hm. Łanskaj, paw. Nieświż, wioska Malewo.

Ad biełaruskich wučycialoŭ, jakija žadajuć adčynić swaju školu, školnyja inspektary wymahajuc dowodaŭ prynaležnaśc da Polšcy, nia hledziačy na toje, što hetyja wučyciali ū swaim Krai, a ciapierašnjaj Polšcy, radzilisia i żyli. Dastačža ad starastwa polski pašpart biełarusu, jak dobra wiedajem, nie zaŭsiody mahčyma.

Aprača taho, ad biełaruskich wučycialoŭ školnyja inspektary wymahajuć paświedčannia ad starastwa ab tym, što taki, ci inšy wučyciel dobry polski hramadzianin. (Inspektor Szkolny w Wołożynie, 18-1

1923 r. Nr 2146. Do mieszkańców wsi Daubienie, gm. Wołożyńskiej. Inspektor Szkolny w Lidzie 1-II 1923 r. Nr 227. Do pana Kuźmy Aleksandra w Olchówce, gm. Dokudowo).

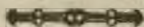
Aprača hetych štuk, školnyja inspektary robić jašče mnoha inšych, aby tolki zdušyć biełaruskiju ašwietu.

1922 h. Hminnaja Rada ū Radaškawičach pastanawiła adčynić biełaruskiju školu ū hminnym budynku. Sa swajej hetaj pastanowaj Hminnaja Rada žwiarnułasias da Školnaha Inspektara ū Wialeicy z prośbaj dazwolić adčynić biełaruskiju školu ū Radaškawičach. Inspektor zhadziŭsia, ale ūsio heta skončyłasias tym, što budynak zabrała škola polskaja, a inspektor tady zajawiŭ, što jon nia moža dazwolić adčynić školu biełaruskiju, dzie ūžo jość škola polskaja.

Ad taho-ž školnaha inspektara ū Wialeicy Hminnaja Rada ū Haradku damahalasias adčynić 5 biełaruskich pačatkowych škol u rajonie hminny, a žadańnia Rady inspektor i dahetul nia spoŭniŭ.

dobruju i sprawiadliwuju, dyk nikoha bajacca nia treba. Ksiondz z parafijanami — heta bačka z dziećmi. Dobraha ksianda ludzi šanujuć, lubiać, ale para ksiondzu pазnać bliżej narod, zbliżycca i zniżycca da jaho paniaćcia i da mowy.

Ks. J. Hermanowič.



Św. p. ks. Zenon Jakuc.

U Šarkaŭščynie ũ pačatku studnia siol. h. pamior Ks. Z. Jakuc.

Duša čystaja, pracoŭnik Boży, pryjacieli Biełaruskaha narodu.

Narod sabrany ũ wialikaj hramadzie płacem prawadziŭ u mahiłu rodnaha bačku, brata, pryjaciela.

Św. p. Ks. Jakuc pakinuŭ wialikuju sławu, jak zdolny Biełaruski pramoŭca. Jaho kazaŭni ũ kaściele ũ našaj żywoj biełaruskaj mowie byli praŭdziwym balsamem dla nabaleŭšaj duży biełaruskaj. Jaho przykłady życiowija pierachodzili z chaty da chaty, pa dalokich wioskach i parafijach Dzisienskaha pawietu. Biełaruskija nawuki haworacca tut tolki na festach i to aŭ pa niešpary; ale narod čakaje. Nawiet najdalejšyja čakajuć, bo „budzieć nawuka pa našamu“, bo „ksiondz šarkaŭski budzieć hawaryć“. „Letam prošła ha hodu polskaja hazeta „Dziennik Wilenski“ piśla, što u Šarkaŭščynie ũ kaściele „burdy i awantury“. Jakoje biazstydnae ŭharstwa. Kali wystupiŭ z biełaruskaj nawukaj na pachawaŭni ks. Jakucia adzin z susiednich ksiandzoŭ, dyk nia to kataliki, ale i ũsie prysutnyja płakali, jak pa rodnym bačku.

Tak, św. p. ks. Jakuc pakinuŭ nam piekny przykład, što biełaruskaja mowa ũ kaściele nia służyć dzieła palityki, ale dzieła karyści dychowaj našaha narodu.

Daj jamu, Boża, wiečny adpačynak.

W. A.

Školny inspektor u Lidzie biełaruskim delehacyjam, — prosiacym dazwołu adčynić swaju szkołu, nia to što nie dazwala, ale nat' pahraŭaje, kažućy, što jon karać takich asob budzie, bo toj, chto choća biełaruskaj szkoły, hetym samym idzieć prociŭ szkoły polskaj i tak da hetaha dzikaha inspektara ad wioski Alchoŭka, hm. Dakudawa, ab adčynieŭni biełaruskaj szkoły zwaračwalisia aŭ 11 razoŭ, i, nia hledziaćy na toje, što biełarusy spaŭnjali ũsie praŭnyja farmalnaści, inspektor na szkołu dazwołu nie dawaŭ.

Školny inspektor u Wałożynie p. Stračynski biełarusam, u sprawie swajho rodnaha školnictwa paklikajućymsia na polskuju Kanstytucyju, cynična zajaŭlaje, što Kanstytucyja jašče nie začwierdžana. Takija słowy skazaŭ Wałožynski inspektor biełaruskamu wučyciału Michału Stankiewiču, wioska Harodniki, hm. Zabrezkaja.

Byŭšy školny inspektor u Hłybokim na paw. Dzisienski p. Poranski, prosiacych biełaruskich szkoł, adsyłaŭ da niejakaho nikoli niaistnujućaha Krajowaha Kamitetu ũ Wilni. (Inspektor Szkolny pow. Dziśnień-

Što rabici zimoj.

Zima heta — čas adpačynku, kali zacichaje ũsia jakaja praca ũ poli, ũ lesie, dyj naahŭ ũ przyrodzie, i ũ hety čas my pawinny byci u humnie, hdzie małocicca, ũ chlawoch, hdzie dahladaiecca żywioła, ũ chacie, hdzie niešta robicca, ci hutarycca, ci čytajecca.

Ale zima nie pawinna nam być tolki časam adpačynku i ničoha nierableŭnia; naadwarot, my musimy swabodny zimowy čas wykarystaci i spatrebawać jaho na pracu roznaha rodu.

U pieršy čarod my pawinny zrabieć usiu rabotu, jakaja prypadaeć na zimowy čas, jak małaćba, wywaz hnoju na pole, kapaŭnie jam dzieła wiasieŭniaj pasadki drewaŭ, a taksama i inšuju rabotu, jakuju možna zrabici tolki ũ zimowych miesiacach. U swabodnyju chwiliu my pawinny rabić pierawiasły na leta na žniwo, pašla pierahladzieć usie swaje haspadarskija mašyny, przyłady, a kali što niaspraŭna, dyk treba sprawić i dapoŭnić nowymi, kali čaho nie chapaie. Zrabimo pierahlad usiaho taho, što majem i ũsio heta my pawinny rabić pa čarzie, kab usio było hatowa na wiasnawuju i letniuju pracu.

Pierahladzimo ũsie swaje haspadarskija budowy, kab wiedać, hdzie čaho nie chapaie i hdzie što patrabuje naprawy. U swabodnyju chwiliu dobra i karysna rabici z drewa roznyja patrebnija dla haspadarki rećy: hrabli, płasći z prutkoŭ košyki, rabici z sałomy rahoŭki, hniozda husinyja, možam rabić budki dla ptuśak — śpiewakoŭ, kab jany ũžo mieli chatku na wiasnu. A naahŭ starajmosia praz zimu čamuniebudź nawučycca zamiasta biezkarysnaha siadzieŭnia na piecy. Chto siadzić tolki ũ chacie i zajmajecca plotkami, abmowami, dyk toj nikudy nia dojdzie i ničoha nia budzie wiedać.

I budzie bołš karyści, kali nia budziem chadzić pa wioskach, u karčmu, šynk, a budziem z swajej siamiejkej siadzieć u chacie, śmat čytać, hałoŭnym čynam dobryja knihi i hazety.

skiego w Głębokiem, 11-XII 1922 r. Nr 109. Do p. Antoniego Čerepa w Małkowiach. Toj ŭa inspektor, 11-XI 1922 r. Nr 2007. Do Urzędu Gminnego w Łużkach).

Haworaćy ab hetych straśnych ździekach polskaj školnaj ŭłady nad biełaruskaj pačatkowaj praświetaj, nie mahu prajści maŭčkom kala biełaruskich wučycioŭ, wywiezienych niekali ũ Krakau i skončyŭšych tam polskija wučycielskija kursy. Wučycioŭ hetych polskaja ŭlada praznačyła być wučyciałami ũ karanioj Polšcy. Pracawać im siarod rodnaha biełaruskaha ludu nie dazwajajecca. Da hetaj pary z hetych wučycioŭ pracujuć u Polšcy: Wiśnieŭski, M. Jezierski, B. Jezierski, Rajčonak, Paŭtoŭskaja, Małatoŭnik, Katoŭi i inš. Astalnyja, nia mohućy dalej pieranosić takoha hwałtu, nia choćyćy pracawać dla čużyncaŭ, zamiast dastać szkołu biełaruskuju, astalisia zusim biez pasady.

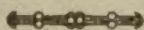
Piarodziem da biełaruskaj szkoły siaredniaj. I tut kidajecca nam u woćy straśenny abraz, dziakujućy niahodnym adnosinam polskaj školnaj ŭłady.

Chto čujecca zdolnym, chaj siadzieć, woźmie piaro ũ ruki i napiša swaje dumki i ũwahi. Błaha słaŭlonaja taja ruka, jakaja niatolki pracuje, ale i piša. Šmat chto kaža, što nia maje času čytać. Ale-ż ũ zimku dawoli jość času, asabliwa ũ wiečary. Chaj koźny woźmie tady ũ ruku knihu, hazetu i karystajeć z ich, jak dziela swajho razwićcia, tak i dziela zabawy.

My pawinny čytać knihi i hazety dobryja, jakija warty taho, kab čytać, ale nia hetakija, što majuć cikawija nazowy, a ũ sabie žmiasčajuć atrutu. Hałoŭnym čynam čytajmo dobryja — haspadarskija hazety i knihi, kab pašyryli swajo znańnie i kab nawiešym i lepšym sposabam wiali haspadarku. U zimku treba zrabić parachunak swajej pracy i majetnaści swajej haspadarki: kab my dobra i jasna prad staŭlali, što majem, što wydajom, što nam prybudzie, kab wiedali, jak haspadarym, ci z karyściu, ci sa strataj. Z času zimowaha skarystajmo na schodki, lekcyi, kursy, na zakładańnie haspadarskich supalak, *arhanizacyi, pašyrańnia dobraha našaha druku i t.d.* Hałounaje čytajmo šmat, wučymosia, kab abahacić našy pahlady wiedańniem, a ũsio heta nam ablahčyć pracu ũ poli, hadoŭlu haspadarskaj żywioły-skaciny, a heta ũsio razam pawialičyć naš dachod z haspadarki. Jak bačym, jość dawoli pracy, jakuju my možam zrabić praz doŭhuju zimu, a hetaja praca — pryhataŭleńnie da wiasnawych prac i da samaho żyćcia.

(„Občanske Noviny“ č. 23, 27-I 24).

Pierakłała M. H.



Z Bielaruskaj wioski.

Wioska Izabelina, Dzisnenskaha paw. Wioska naša za apošnia hady zusim adradziłasia. Bywała, jak nadojduć šwiatki Kalady ci Nowy hod, dyk tolki i adbywajucca pjanstwa i jhryšcy dy jhra ũ karty. U hety čas ludzi zabywali pra swaje niedostatki aź paku! nadychożiła para ũznoŭ bracca za štodzien-

nuju rabotu ũ haspadarcy. Tady ũžo začynałasia swarka za swarkaj: ty prapiŭ, ty prajhraŭ, ty toje, ty druhoje. Ni ũ adnaho bački bolłu ścisikałasia serca za swajho niahodnaha syna, ci u žanki za niahodnaha muzyka.

Ciapier užo hetaha ũ našaj wioscy niama. Ot, dzie tam zojducca ũ šwiata malcy i dzieŭki ũ jakuju chatu dy i tancujuć. Niama ũžo takoha pjanstwa, a ũ karty dyk zusim nia hulajuć na hrošy. Dziakujućy hetamu nia čuwać i swarki, jakaja była raniej: ty prapiŭ, a ty prajhraŭ. Pačynajuć sialanie našaj wioski tałkawać i ab palepšańnj haspadarak i pra škołu — prawadnika kultury. Paznali, što niama čaho dobraha ždać ad swaich dziaciej niewukaŭ, katoryja biehajuć kala wuhłoŭ, ci s chaty ũ chatu, a to koŭzajucca pa ladoch Biada toiki ũ tym, što niama hetkaha čaławieka, kab sprytna ũmieŭ zaniacca škołaj. Praŭda, le-taś pryjazdžaŭ z miastečka Łužki wučyciel i ahladaŭ naš hramadzki swiran, kab zrabić z jaho škołu, ale i dahetul jašče ničoha nia čuwać ci buduć tut ra-bić škołu, ci nie. Pryjezd wučyciela zrabiŭsia dziela taho, što sialanie pastanawili pradać heny mahazyno-wy swiran, ci zrabić na škołu, zajawiŭšy ab hetaj pa-stanowie ũ hminu, ale hmina nie dazwoliła sialanam pradać jaho i dała znać ab hetaj sprawie školnaj ka-misii. Prykra niejaka hladzieć na hety budynak: stracha zdziortaja, sałoma abadrałasia, staic i hnijeć cely-mi hadami. Para-b užo što z im zrabić.

Janka Taryka.

Dubatoŭki, Żodžišn. hm. Świancianskaha paw. Usiudy bła, a ũ nas najhorš. Nia dość, što nas wajna znišcyła, ciapier niščać nas praklataj kamasacyiaj. Moža chto spytajecca, jak tam było, dy jano wot jak było. U 1921 hodzie kupili my pacarkieŭny chwałwarak, razbili laho na chutary i zachacieli swaju jašče ziarnu pabić na učastki i pryłučyć ich koźny da swajho chutara. Padali prašėńnie ũ Świanciany; pryjechaŭ adtul ziemlamier i skazaŭ: ũsio wam budzieć darma, tolki padpišycie papieru što daščio ludziej, kab abyjści pala, padwody, dzie patreba i je-

Da apošniaha času było ũ nas 5 himnazijaŭ: u Niešwiży, Haradku, Nawahradku, Radaškawičach i Wilni. Himnazii Haradockaja i Niašwiskaja ũžo nia istnujuć. Jość pahaworka: de mortuis aut bene, aut nihil (ab pamioršych haworać abo dobra, abo ničoha). Hetaj pahaworki trymajučysia, nia budu ja ab hetych himnazijach i ab pryčynach ich śmierci hawaryć. Ska-žu tolki adno: musić dobryja byli adnosiny da hetych himnazijaŭ polskich ũładaŭ, kali Školny Kuratar na Paleski wokruh p. Wolbek u adnej papiery da Niešwiskaj himnazii ašmieliŭsia napisać: „Himnazija heta moža prymać moładź tolki prawasłaŭnaj wiery, narodnaści bielaruskaj, ci rasiejskaj.“ (Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poleskiego, Nr 5906, 15-IX 1922 r. Brześć nad Bugiem).

Znać, katalikoŭ bielarusau, pawodle hetaha Kuratara, u bielaruskuju himnaziju prymać nia možna, bo jany pawinny być społščany.

Astaŭšyjasia pry żyćci try našy himnazii, nia majučy z boku ũłady padtrymańnia ani maralnaha, ani materjalnaha, pastaŭleny ũ duža ciażkoje pałażeńnie,

Zatrymajemsia krychu daŭšej nad himnazijaj u Wilni, jak najstarejšaj i najlepš pastaŭlenaj. Wilenskaja Bielaruskaja Himnazija istnuje ũžo ad 1 studzienia 1919 h. Dziakujućy niazwyčajnym natuham našaha hramadzianstwa, himnazija heta pratriwała časy wojnaŭ i ũščiaź raźwiwałasia i palepšałasia. Bačyli heta polskija ũłady i zatym dawali himnazii hrašawyja dapa-mohi za časaŭ „Uraju Uschodnich Ziarniel“ i „Sia-redniaj Litwy“. Nia inakš da našaj Wilensaaj himnazii adnosiŭsia śpiarša i ciaperašni Kuratar p. Honsiaroŭski, jaki ũ 1922-23 školnym hodzie aplačywaŭ troch wučyciałoŭ himnazii. Ale, jak kažuć, z druho-ho boku pawieŭ wiesć, dyk u druhi bok ũwiarnuŭsia i Kuratar Honsiaroŭski. Jon wierna pačaŭ wysłuźwacca polskaj čornaj sotni. U 1923-4 školnym hodzie, nia hledziaćy na znaćnaje raźwićcio himnazii z boku na-wukowaha, tak što tahočasny dyrektor himnazii p. Ant. Trepka ũ lutym 1923 h. pr siŭ p. Kuratara ab wyznačėńni ekzaminacyjnaj komisii z metaj atry-mannia dla skončyŭšaj moładzi prawa pastupańnia ũ polskija ũniwersytety, p. Kuratar nia te što prošby

žu dla samoha ziemlamiera. My padpisali. Ziemlamier abyjšoŭ pole, pabiŭ jaho na addzielnyja wučastki, pastawiŭ kapcy i pajechaŭ.

My zapłacili za ziarnu, dastali na ruki kupčuju i dumali, što usioždyki urad polski nam dapamoh. Až wot tydzień tamu prysyłajuć nam z hminy płacić za kamasacyju aŭ tysiaču siemsot z lišnim złotych polskich. A heta maje być tolki 40% usiaje sumy, a na 60% t. j. jašče na jakuju paŭtraci tysiačy złotych pišuć što jašče pryšluć. Nam aŭ muraški pabiehli pa cieli, wot tabie, dumajem, i kamasacyja dar-mawaja dy jašče s padmohaj Żondu. Spačatku du-mali prasićca, dyk kudy tam, u papiery staić nadta sroha, što kali nie addadziom da 15 studnia, to bu-duć nakładacca što dnia pracenty, a kali i tahdy nie addadziom, to pryjeđuć, apišuć, spradađuć našaje dabro i woźmuć swajo, dy jašče dalićcać toje, što im kaštawala jeździć, apisywać i spradawać našaje dabro. Wot tut my i achnuli, i nia wiedajem, što rabić. Kab heta my byli bahatyja, nia zniščanyja wajnoj, moŭa jakkolečy zapłaci i, ale ciapier, kali ŭ nas jašče nia ma budynkaŭ, mała skaciny, pole ŭ akopach i drotach, (praz wiosku prachodziŭ sam front) zapłacić takuju wialikuju sumu niemahčyma. Hetaŭ wyniasie kala tysiačy pudoŭ żyta, lićcać na našy wiaskowyja ceny! A hdzież my ich woźmiem, kali sami jašče haładajem.

Wot naduli, dyk naduli, skamasawali, dyk ska-masawali, aŭ horka stała. Moŭa „Krynica“ nam pa-radziła-b što rabić, bo my ŭžo ruki apuścili.

Stary Dzied.

Wioska Plusty, Ašmianskaha paw. Mnoha ŭwaj-što ŭžo času, jak pisaŭ ja da „Krynicy“, ciapier-ŭa ŭlawiŭ swabodnuju chwiliŭu, kab kolki słoŭcaŭ cyrk-nuć ab swaje staroncy. Pryznacca ŭ nas ničoŭa wia-siołaha nia ma, aprača smutku i biadoty, bo što da-lej, to ŭsio horš: daraŭnia niepamiernaja na ŭsio, a zarabotkaŭ biednamu čaławieku nihdzie nia ma, a żyć treba; ciaŭka, — choć żywy ŭ ziarnu leŭ. Nia ŭsim heta daraŭnia dajecca ŭ znaki. Pany daraŭni nie bajacca, bo jany pazaŭazili na wyšejšyja „uržedy“

nia spoŭniŭ, ale, nat' i henu aplatu 3 wučyciałoŭ spyniŭ. Takim čynam Wilenskaja Biełaruskaja Him-na-zija pazbaŭlena dapamohi, a takŭa i prawoŭ Matury-sty našy prymuŭany pradaŭŭcać swaju nawuku zahra-niicaj: pradusim u Prazie Českaj, abo ŭ Rasiei, ci Sa-wieckaj Biełarusi. I reć dziŭnaja: moładŭ naša, skon-čyŭšaja wilenskiju Biełaruskiju Himnaziju nawuča-jecca českaj mowy i dajeć sabie radu ŭ nawucy, a pastupać u polskija wučelni jana byccam niepryhata-wanaja.

Muŭu tut uspomić, što hetkaja kryŭda dziejecca ŭsim narodnym mienšaściam u Polšcy. Ab inšych u hetaj Wysokaj Kamisii ŭžo hawaryłasia. Ja ŭspomniu ab adnosinach polskaj školnaj ŭłady da narodnaj prašwety našych najbliŭszych susiedziaŭ Litwinoŭ. Jany takŭa daznajuć niazwyčajna mnoha kryŭdy ad polskaj ŭłady ŭ sprawie swajej školy. Litoŭskaja him-nazija ŭ Świancianach zakryta zusim niasłuŭna biaz nijakaj praŭnaj podstawy. Ja znaju hetu sprawu dobra i śćwiardŭaju, što zakryćcie Litoŭskaj Świancianskaj Himnazii jość zwyčajnym biazpraŭjem, wyklikanym

i „dobrze siebie czują“, da ich moŭam takŭa dalićcy i spekulantaŭ swinabojaŭ, katoryja pazabirali ŭsie polskija marki. Naŭ muŭyk sielanin, hledziaćy na he-tych-ludziej, pacieŭsaje sam siebie, što i na našaj wu-licy budzie swiata...

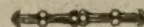
Hazety čytajem usialakija, jak ludzi ich nazywa-juć „prawija“ i „lewija“.

Niedaloka ad našaj wioski u zaśc. Narwiliškach u noćy z 14 na 15 studnia h. h. bandyty napali na dom Krupskich i wyrazali ŭsiu siamju ŭ liku 5 čała-wiek: haspadara, jaho dačku, niawiestku, najmitku i 2-ch letniaje dzicia. Troch bandytaŭ jakby ŭžo zła-wili i pasadzili ŭ turmu da sudu.

Sielanin Chlebarob.

Stawockaja hmina, Pinskaha paw. Biedna ży-wuć zychary wiosak Bajary i Lubiel, Stawockaj hmi-ny. Ziarni mała. Bałota mała. Karowy pasuć letam na mieŭach i darohach. Ułasnaŭ leŭu nia ma.

Niedaloka ad wiosak nachodzićca panski les. Woŭ z hetaha leŭu kazna pawydawała drewa na ad-budowu paŭła wajny. Heta stałasia dobra, ale z dra-wami dyk kiepska. Pradaŭy nia ma. Prychodzićca kra-ści. Tolki-ŭ i kraści nialohka dajecca: laŭniki adbira-juć i siakiery, j pilki, j chamuty. Čystaja biada. *Kl.*



Z ŽYCIA BIEŁARUSKANA ŭ PRAZIE.

Nadzwyczajny schod T-wa Pryjacielaŭ Bieła-ruskaj školy adbyŭsia dnja 27 studzienia h. h. Byŭ wysłuchan dakład prezydumu ab jahonaj dziejności. U debatach pa dakładzie wyjawiliŭsia patre a j mah-čymaść arhanizawańnia i dapamahańnia ŭsyrejšaha, čym heta rabiła studenstwa, dzieła čaho stary prezy-dyum padaŭsia ŭ adstaŭku i wybran nowy ŭ składcie: praŭ. Wiaršynin—staršynia, L. Menke—pisar, M Ha-roška — skarbniŭ i siabry prezyd. I. Dwarčanin i J. Jermačenka. *K.*

nienarmalnymi i waroŭnymi adnosinami polskaj ŭłady da ŭsiech narodnych mienšaściaŭ.

Nialohka takŭa litoŭcam sprattacca pry takich adnosinach i sa swaim školnictwam pačatkowym. Prychodzić mnie na pamiać sud ŭ Warnianach, Wi-lenskaj hub., jaki niadaŭna adbyŭsia nad ks. praŭ. Kraŭjalisam — staršynioj Litoŭskaha Praswieťnaha T-wa „Rytas“. Sud hety, byccam za niespaŭnieńnie niekijch drobnych farmalnaściaŭ, staršyniu, wučyciałoŭ cełaha radu szkoł, a takŭa i bačkoŭ dzieciej paŭtrafa-waŭ pa 100 miljonaŭ marak, a školy pazakrywaŭ. Takija adnosiny polskaj ŭłady da aŭswiety prypamina-juć całkom carskija časy i sposaby.

Dia lepšaha zrazumieńnia tych niahodnych ad-nosin polskaj ŭłady da Litoŭskaha školnictwa pry-pomniu Wysokaj Kamisii jašče i tyja wymahańni, ja-kija całkom biazpraŭna stawiaćca litoŭskaj škole. Lidzki Školny Inspektar u papiery da ŭspomnienaha litoŭskaha T-wa „Rytas“ u sprawie zakładańnia litoŭ-skich szkoł miŭ inšym stawić takija, na ničem nie apiortyja, wymahańni: „polskaja mowa, historyja

Druk. „MOTUS" wilnia.